

KS. BRONISŁAW MIERZWIŃSKI

KOŚCIÓŁ WOBEC ZJAWISKA BEZROBOCIA DOM BEZROBOTNYCH W TULUZIE JAKO PRZYKŁAD INTEGRACJI SPOŁECZNEJ

Wśród wielu form konkretnej pomocy dla osób dotkniętych zjawiskiem bezrobocia, na szczególne podkreślenie zasługują Maisons des Chômeurs, czyli Domy Bezrobotnych. Aktualnie jest ich kilkanaście w całej Francji. Funkcjonowanie tej instytucji pragniemy opisać na podstawie placówki na południu Francji, w Tuluzie, poznanej przez autora podczas pobytu w Instytucie Katolickim. O wartości dzieła może świadczyć także fakt, że założycielka i wieloletnia kierowniczka tego Domu otrzymała najwyższe francuskie odznaczenie Legion d'honneur. Trzeba wyraźnie podkreślić, że ten Dom otwarty dla wszystkich, powstał z inspiracji środowiska chrześcijańskiego, ludzi głęboko wierzących, zaangażowanych apostołsko i otwartych na potrzeby bliźniego¹.

1. POWSTANIE I ROZWÓJ

Wywodzący się z inspiracji Związku Bezrobotnych, stworzonego przez Maurice Pagat, Maison des Chômeurs w Tuluzie², druga placówka tego typu we Francji³, został założony przez Annie Dreuille w 1986 r. Swoistą wymowę ma fakt, że Dom ten powstał obok jednego z najstarszych sanktuariów maryjnych we Francji, bazyliki Notre-Dame-la-Daurade. O powodzeniu Domu najlepiej świadczy fakt, że w ciągu dwunastu lat zapisało się do niego ponad 6000 osób. Dom zawsze był otwarty nie tylko dla bezrobotnych, lecz dla każdego zainteresowanego. Wobec znacznego wzrostu ilości i profilu osób, korzystających z Domu Bezrobotnych, jedna dotąd instytucja podzieliła się na trzy autonomiczne, chociaż ściśle powiązane ze sobą stowarzyszenia⁴:

1. Partage Logement /dzielenie się mieszkaniem/ – konkretna pomoc w znalezieniu mieszkania i dalsza opieka nad osobą w nim przebywającą.

¹ Akcentuje to założycielka Domu, Annie Dreuille (por. Vaincre le chômage 1995, nr 18 s.4).

² Tuluza, czwarte co do wielkości miasto Francji (pierwsze co do ilości studentów w stosunku do ogółu mieszkańców) jest stolicą regionu Midi Pyrénées. Miasto leży na trasie do Lourdes, odległego stąd około 160 km. Adres placówki: Maison des Chômeurs de Toulouse, 31 rue Perolière, 31000 Toulouse.

³ Pierwszy został założony przez Maurice Pagata w Paryżu.

⁴ Określenie francuskie: *association*, organizacja założona według prawa francuskiego z 1901 r. o stowarzyszeniach.

2. Tak zwane les 4 Mâts⁵ polegające na wsparciu i formacji osób mających koncepcje stworzenia nowego warsztatu, punktu usługowego, przedsiębiorstwa.
3. Dom Bezrobotnych jako miejsce przyjęcia i pomocy dla bezrobotnych, którzy szczególnie potrzebują tej pomocy, którzy czują się osamotnieni. Przede wszystkim chodzi jednak o włączenie bezrobotnych w różne formy aktywności.

Placówka w Tuluzie utworzyła w styczniu 1995 r. sieć, związek międzyregionalny Domów dla Bezrobotnych, zrzeszający sześć różnych stowarzyszeń (dzisiaj jest ich znacznie więcej). Związek wystąpił do władz różnych szczebli, z parlamentem łącznie, z apelem o wprowadzenie przedstawicieli bezrobotnych do wszystkich instytucji, które tworzą przepisy i prawa ich dotyczące. Chodzi przede wszystkim o to, by nareszcie potraktować bezrobotnych jako pełnowartościowych obywateli.

Od 21 lutego 1998 r. pierwsza struktura przekształca się w ANCRES⁶ i włącza się do organizacji o nazwie: Krajowy Ruch Bezrobotnych i Zagrożonych⁷.

2. CEL DOMU BEZROBOTNYCH

Dom Bezrobotnych w Tuluzie, podobnie jak inne tego typu Domy, stawia sobie jako cel podtrzymanie czy też przywrócenie tożsamości społecznej osobom, które z racji bezrobocia utraciły tożsamość zawodową. Jest to więc ruch, który nie tylko walczy o właściwy statut prawny i społeczny bezrobotnych, lecz przede wszystkim chce pomóc bezrobotnym w taki sposób, aby oni przestali być na marginesie życia społecznego i sami stali się współtwórcami przemian w społeczeństwie. Punktem wyjścia staje konkretne doświadczenie bezrobotnych. Chodzi o radykalnie nową koncepcję pracy i czasu wolnego, nazywanego czasem „uwolnionym”.

Dom ten jest więc miejscem serdecznego przyjęcia bezrobotnych, udzielenia im wszechstronnej pomocy, w ramach możliwości, ale równocześnie miejscem walki o prawa bezrobotnych w społeczeństwie oraz miejscem, które chce pomóc ludziom przygniecionym bolesnym zjawiskiem bezrobocia w odzyskaniu sensu życia i aktywności. Ten ambitny, niewątpliwie trudny do realiza-

⁵ Dosłownie „4 Maszty”. Wyrażenie to odwołuje do obrazu statku, który dzięki żaglom rozciągniętym na masztach może dotrzeć do portu. Takimi masztami dla bezrobotnych mają być proponowane przez Dom zajęcia.

⁶ Association Nouvelle Citoyenneté Renouveau Economique et Social (ANCRES) – dość skomplikowana nazwa, która dosłownie przetłumaczona brzmi: Stowarzyszenie Obywatelstwo Odnowa Ekonomiczna i Społeczna.

⁷ Mouvement National des Chômeurs et Précaires (MNCP) – bardzo trudno oddać w jęz. polskim francuskie określenie „précaires”. Autor zastosował własne tłumaczenie: „Zagrożeni”. Francuski termin pochodzi od przymiotnika „précaire” – niepewny, nietrwały, niestabilny. Przymiotnik ten określa sytuację, w jakiej znajdują się osoby, mające jakąś pracę dorywczą, nietrwałą. Chodzi też o szersze zjawisko zwane „précarité” – sytuacja niepewności, braku stabilności życiowej, poczucie zagrożenia.

cji cel, jaki stawia sobie Dom Bezrobotnych wyraża się w słowach: przyjąć – pomóc – przywrócić sens życia – uaktywnić. Tak ambitne zadania domagają się w wielu wypadkach postaw stanowczych, zdecydowanych, które można określić mianem walki społecznej. Chodzi nie tylko o zahamowanie wzrostu bezrobocia, o tworzenie nowych miejsc pracy, sprawiedliwe zasiłki dla bezrobotnych, do czego ogranicza się często państwo, polityka i ekonomia, lecz przede wszystkim o integrację bezrobotnych we współczesnym społeczeństwie.

Wiele wypowiedzi osób prowadzących Dom akcentuje podstawową zasadę: W Domach Bezrobotnych nie tyle chodzi o dodatkową formę akcji charytatywnej⁸ (przysłowiowy zwrot: „ogrzać i nakarmić”), ile o postawienie ludzi dotkniętych bezrobociem „na własnych nogach”

3. DZIAŁALNOŚĆ DOMU

Jego statut prawny opiera się na ustawie francuskiej o zrzeszeniach z roku 1901. Jeśli nawet w chwili obecnej Domy Bezrobotnych nie mają charakteru wyznaniowego, to jednak trzeba podkreślić, że przynajmniej Dom w Tuluzie w latach 1985 – 1988 istniał i działał wyłącznie dzięki materialnemu i moralnemu wsparciu Kościoła oraz anonimowych dobroczyńców⁹. Kiedy rząd francuski wprowadził w 1988 r. tzw. RMI, Dom dla Bezrobotnych w Tuluzie włączył się w realizację tej ustawy. Z tej racji, na podstawie umowy z władzami lokalnymi, uzyskał pewne wsparcie finansowe. Podobne umowy zawarł także z innymi instytucjami regionalnymi, departamentalnymi czy miejskimi, a zwłaszcza z Urzędem Miejskim Tuluzy.

Dom Bezrobotnych w Tuluzie prowadzi grono dziesięciu animatorów (1998); cztery osoby otrzymują normalną pensję, sześć otrzymuje za tę pracę pewne wynagrodzenie, na podstawie specjalnej umowy. Do tego dochodzi około dwudziestu wolontariuszy, w różnym stopniu i w różny sposób zaangażowanych w działalność Domu. Dom Bezrobotnych proponuje szereg usług, o czym każdy interesant jest poinformowany w zyczliwy i rzeczowy sposób w momencie pierwszego kontaktu. Trzeba podkreślić przy okazji znaczenie tej pierwszej rozmowy, okazanej serdeczności i zrozumienia – być może po raz pierwszy w doświadczeniach danego bezrobotnego. Wydaje się, że brak takiej postawy w placówkach państwowych, zajmujących się z urzędu bezrobotnymi. Powinna to być pierwsza zasada działania: nawet jeśli nie zawsze i nie natychmiast można komuś pomóc, to jednak zawsze trzeba okazać serce, szczególnie w czasie pierwszego kontaktu. Niestety nie ma polskiego odpowiednika na określenie czasu poświęconego na przyjęcie i rozmowę. Francuzi określają to mianem „accueil”. Aktualna dyrektorka Domu, Marie-Claude Yomet, w ten sposób streszcza sens tego spotkania:

⁸ Francuzi określają to terminem „assistanat” – asystencja.

⁹ Warto to podkreślić wobec tendencji minimalizowania wkładu Kościoła w konkretną pomoc dla bezrobotnych. Dyrekcja Domu ma regularne kontakty z Arcybiskupem Tuluzy i Kurią. Wobec niewystarczalności dotacji miejskich i regionalnych, Dom zwrócił się z prośbą do parafii o przeprowadzenie zbiórek pieniężnych na rzecz bieżących potrzeb.

„Nowoprzybywającym najpierw tłumaczymy, że nawet jeśli oferujemy konkretne usługi, to jednak w pierwszym rzędzie jesteśmy ludźmi zaangażowanymi. Chcemy, aby ci, którzy nas odwiedzają nie załamywali się. Mówimy im, że przybycie tutaj nie zmieni ich sytuacji życiowej, ale pomoże odzyskać odwagę, odnaleźć innych ludzi. Ułatwiamy podjęcie pytania fundamentalnego dla bezrobotnych: jaki sens ma moje życie, jaki sens ma moja aktualna sytuacja”¹⁰.

Jeszcze jedna rzecz zasługuje na podkreślenie. Bezrobotni – bezdomni mogą podać adres Domu dla Urzędu Meldunkowego, a także dla swojej korespondencji prywatnej, co ma duże znaczenie od strony psychologicznej.

Pukający do drzwi Domu Bezrobotnych w Tuluzie mają do dyspozycji kilka elementów:

1. salę /pokój/, w której każdy może czuć się dobrze, gdzie może nawiązać kontakt z innymi, porozmawiać, wypić kawę, przeczytać aktualne dzienniki. Tu też można skorzystać bezpłatnie z telefonu, czy też zrobić kserokopie.
2. Stołówkę, w której można otrzymać pełny obiad. Bezrobotni płacą za ten posiłek symboliczne 5 franków (około 3 zł)¹¹, pozostałe osoby 10 franków. Tak niska, opłata jest możliwa dzięki pomocy tak zwanego „Banku Żywnościowego”¹². Ma on umowę z dużymi magazynami spożywczymi na darmowe korzystanie z produktów, gdzie wygasa albo już minęła data ważności /są jednak w dobrym stanie/. Dom organizuje własny transport i przywozi do stołówki najróżniejsze produkty żywnościowe, z których można przygotować obiady.

W Polsce, przy dobrej woli i ofiarności jakiegoś grona osób także można byłoby stworzyć takie banki. Warto tę myśl podsunąć tak zasłużonej i wrażliwej na ludzkie cierpienie instytucji, jaką jest Caritas Polska.

1. Poradę prawną, zależnie od potrzeb i sytuacji, pomoc w pisaniu życiorysu¹³, podań o pracę.
2. Tak zwaną „Akademię czasu uwolnionego”. Znamionnym jest określenie. Nie chodzi o czas wolny – ten termin odnosi się raczej do ludzi mający pracę zawodową, którzy w jej przerwach korzystają z czasu wolnego. Osoby, które straciły pracę, mają teoretycznie stale czas wolny. Stąd słuszniejszym wydaje się termin „czas uwolniony”. Jest to ciekawy, oryginalny pomysł, do którego jeszcze wrócimy.

¹⁰ *Le Associations anti-chômage*. Paris: Ed. Rebondir 1997, s. 132; tłumaczenie autora.

¹¹ Warto zaznaczyć, że skromny obiad w przeciętnej restauracji kosztuje obecnie (1998 r.) około 100 franków na osobę.

¹² Cenna instytucja, która służy pomocą organizacjom charytatywnym. Organizuje też każdego roku, w listopadzie, ogólnokrajowy dzień kolektu produktów żywnościowych przed wielkimi magazynami, pocztami i urzędami miejskimi. Chodzi o produkty podstawowe, dające się przechować: na przykład mąka, makaron, ryż, olej. Francja liczy 73 takie banki. Inicjatywa rozwinęła się w 5 krajach europejskich (według francuskiego dziennika telewizyjnego, program 1, 27.11.1998).

¹³ Osoba ubiegająca się o pracę musi we własnym interesie jak najlepiej zredagować podanie i życiorys „curriculum vitae”. Ten termin pozostał w jęz. franc., stąd powszechnie używany skrót CV. Wielu bezrobotnych ma z tym kłopot. Dlatego trzeba im najpierw pomóc właściwie zredagować CV, nadać odpowiednią formę (redakcja na komputerze). Jak bardzo w Polsce przydała się także ta forma konkretnej pomocy.

3. Ośrodek dokumentacyjny¹⁴, wyspecjalizowany w problematyce bezrobocia, podziału czasu pracy, ekonomii solidarnościowej, praw obywatelskich. Tu też można znaleźć przegląd prasy codziennej, mediatekę, zestaw kilkudziesięciu czasopism w regularnej prenumeracie.
4. Oznaczona przestrzeń, w której przy pomocy multimediiów można tworzyć nowe formy aktywności.
5. Stworzenie terenu do refleksji, wymiany poglądów, analizy sytuacji swojej i społeczeństwa. To także refleksja i dyskusja nad problemem bezrobocia i sposobami jego zwalczania. Do tych dyskusji są zapraszani specjaliści, politycy, działacze – nie tyle na uczoną prelekcję, co na rzeczową rozmowę. Organizowaniem takich spotkań zajmuje się instytucja powstała w obrębie Domu Bezrobotnych w Tuluzie, zwana „Ruch Demokratyczny na rzecz Podziału Pracy”, o którym mowa w następnym punkcie.
6. „Cap-créativité” (“kierunek na twórczość”), formacja osób, które nie mają pracy, ale mają pomysły, koncepcje na stworzenie różnego typu usług czy warsztatów. Trzeba wyłowić te pomysły, pomóc w ich sprecyzowaniu i przede wszystkim w ich realizacji.

4. WALKA O PRAWA BEZROBOTNYCH

Dom chce inspirować refleksję i działalność na różnych płaszczyznach w czterech dziedzinach, związanych z sytuacją bezrobotnych we Francji. Wychodząc na przeciw tej potrzebie, Dom Bezrobotnych stworzył odrębną strukturę prawną, zrzeszenie o nazwie: Ruch Demokratyczny na rzecz Podziału Pracy, w skrócie MDPT¹⁵. Ze względu na ścisłe powiązanie Domu i ruchu, na czele tej organizacji stanęła założycielka Domu, Annie Dreuille. Ruch ten stał się dla siebie jako cel refleksję i działanie w zakresie czterech aspektów¹⁶:

1. stworzenie i prawne uznanie reprezentacji bezrobotnych,
 2. sprawa podziału miejsc pracy i wynagrodzeń,
 3. zwiększenie RMI¹⁷ oraz wprowadzenie podstawowego świadczenia¹⁸ dla wszystkich,
 4. stworzenie alternatywnej ekonomii o charakterze solidarnościowym.
- Wspomniany Ruch był prekursorem idei sprawiedliwego podziału czasu pracy i walczył o to od 1985 r. Idea ta została zrealizowana w jakimś stopniu dopiero w 1993 r. Definitywnie 35-godzinny tydzień pracy ma wejść w życie we Francji w roku 2000.

¹⁴ Autor w dużym stopniu korzystał z zasobów tego ośrodka, dzięki życzliwości i pomocy założycielki Domu, Annie Dreuille oraz kierowniczki centrum dokumentacyjnego, Marie Cros.

¹⁵ Mouvement Democratique du Partage du Temps de Travail. Ruch ten przestał istnieć włączając się w strukturę MNCP (por. przypis 7).

¹⁶ Materiały Ośrodka Dokumentacyjnego Domu Bezrobotnych.

¹⁷ RMI – Revenu Minimum d'Insertion, zasiłek dorywczy, przejściowy, w oczekiwaniu stałej pracy, z określonym minimum, dla osób w wieku 25 – 60 lat, nie mających żadnych dochodów (ustawa francuska z dnia 30.11.1988). Aktualnie (1998) RMI wynosi 2300 franków.

¹⁸ Tak zwane *revenu d'existence*, zasiłek zapewniający każdemu minimum egzystencjalne.

4.1. PRZEDSTAWICIELSTWO BEZROBOTNYCH

Pierwsza dziedzina to sprawa reprezentacji, przedstawicielstwa bezrobotnych w różnych strukturach życia społecznego i politycznego, które dotyczą bezrobotnych. Rzeczywistość bowiem jest taka, że potężne i wpływowe związki zawodowe de facto zajmują się obroną pracujących, a nie bezrobotnych. W sferze problematyki bezrobocia, działalność związków ogranicza się tego, by w miarę możliwości nie dopuścić do likwidacji przedsiębiorstwa, by było jak najmniej zwolnień z pracy i w sytuacji ostatecznej, walka o jak najkorzystniejsze warunki odpawy. To ważne, ale z chwilą, gdy ktoś już jest bezrobotnym, zwłaszcza od wielu lat, związki zawodowe nie interesują się nim¹⁹.

Stąd rodzi się pilna potrzeba stworzenia reprezentacji bezrobotnych, które miałyby prawo uczestniczyć w strukturach społecznych i politycznych (dodajmy: także religijnych, kościelnych) na płaszczyźnie lokalnej, regionalnej czy nawet krajowej. Chodzi o takie struktury, które mają wpływ na sytuację bezrobotnych. W ten zakres wchodzi także sprawa nadania jakiego statusu prawnego działalności nie mającej charakteru pracy zarobkowej.

4.2. REDUKCJA CZASU PRACY ORAZ PODZIAŁ ZATRUDNIENIA

Stoimy wobec wymownego faktu. Produkcja nieustannie rośnie, rośnie bogactwo, a równocześnie coraz więcej miejsc pracy ulega likwidacji, rośnie bezrobocie. Jeden ze znanych dziennikarzy ujmuje to w lapidarnym stwierdzeniu: „Jeszcze nigdy Francja nie była tak bogata jak obecnie, a równocześnie nigdy nie miała tak wielkich problemów społecznych, takiej ilości bezrobotnych, bezdomnych, żyjących w nędzy. Problem polega nie na braku zasobów materialnych, ale na niewłaściwym ich podziale”²⁰.

Nie ma zgody w spojrzeniu na kwestię zmniejszenia czasu pracy i podziału zatrudnienia, nie tylko między pracującymi i bezrobotnymi, ale także między politykami, socjologami i ekonomistami. Jeśli dochodzi do dyskusji, to tylko między pracodawcami a pracobiorcami; bezrobotni są wykluczeni z tej debaty. Dlatego Dom postuluje włączenie bezrobotnych do tak ważnego dla nich dialogu społecznego.

4.3. EWOLUCJA RMI

Sprawa bardzo żywotna we Francji. W momencie powstania Domu nie było jeszcze we Francji RMI. Dom wysuwał postulat wprowadzenia „revenu social garanti” zagwarantowanego zarobku socjalnego. Po sześciu latach funkcjono-

¹⁹ Niedawno największy francuski związek zawodowy, o proweniencji komunistycznej, CGT (Confédération Générale du Travail), utworzył sekcję bezrobotnych, aktywną zwłaszcza w organizowaniu manifestacji ulicznych.

²⁰ Swobodnie cytowana wypowiedź Bernarda Ginisty na Forum „Le travail en révolution. Vivre autrement”, Carcassonne, 23.10.1998 r.

wania RMI zachodzi potrzeba rewizji zasad zawartych w tej ustawie. Dom włącza się w dyskusję na ten temat.

4.4. TWORZENIE RÓŻNYCH FORM DZIAŁALNOŚCI EKONOMICZNEJ

Jeden z podstawowych elementów działalności Domu dla Bezrobotnych: wspomóc w dopracowaniu i realizacji różnych inicjatyw, które mogą stworzyć jakiś zakład, pewien rodzaj usług. Szczególne szanse dają dziedziny, gdzie usługi są potrzebne, a już dawno zanikły, nikt ich nie oferuje. Jak to wyraża koncepcja Domu, chodzi o stworzenie rynku alternatywnego i solidarnego. W tym zakresie Dom współpracuje z wyłonionym z jego struktur stowarzyszeniem Cap Entreprise („w stronę przedsiębiorstwa”).

5. USŁUGI SPECJALISTYCZNE

Zostały one stworzone w miarę potrzeb i próśb, z którymi zwracali się bezrobotni przychodzący do Domu. Jest to na przykład sprawa kontaktów z Urzędami Pracy, kwestia zasiłków dla bezrobotnych, problemy prawne, pomoc w znalezieniu mieszkania i jego wynajęcia (współpraca ze stowarzyszeniem Fundusz Solidarności Mieszkaniowej)²¹. Zanim państwo wprowadziło „kartę zdrowia dla bezrobotnych”, Domy zapewniały darmową konsultację lekarską.

6. AKTYWNOŚĆ „CZASU UWOLNIONEGO”

Sens tego zaskakującego pojęcia został wyjaśniony wyżej. Kiedy się utraciło pracę, pojęcie czasu wolnego, związane ściśle z rytmem pracy i wypoczynku, traci swój sens. Nie sposób też osiem godzin na dobę szukać nowego miejsca pracy. Dlatego Dom Bezrobotnych proponuje sensowną organizację czasu. Z jednej strony będzie to kwestia szukania nowego zatrudnienia, choćby dorywczego, zdobywanie nowych umiejętności, ale z drugiej proponuje się pewne kręgi zainteresowań, prowadzone przez fachowców, na przykład: rysunek, informatyka, teatr, wszelkie rodzaje sportu, gimnastyka relaksacyjna, nauka gotowania, a nawet taniec afrykański. Te grupy zainteresowań otwarte są dla wszystkich osób, nie tylko dla bezrobotnych. To także racja pedagogiczna: chodzi o to, by bezrobotni nie obracali się wyłącznie w swoim gronie.

Te różnorodne zajęcia ubogacają zainteresowane nimi osoby, a równocześnie niwelują poczucie winy za „nieproduktywny”, marnowany czas bez pracy. Bardzo często wyzwalają inicjatywę oraz pozwalają na realizację określonych planów i zdolności, co było trudne czy niemożliwe w okresie pracy zawodowej. Zajęcia mają regularny rytm (codzienny, tygodniowy, miesięczny) po to, aby nie tworzyły u bezrobotnych wrażenia przypadkowego wypełniania istniejącej pustki.

²¹ Fonds Solidarité Logement – FSL.

Sens i potrzebę „Akademii czasu uwolnionego” oddają dobrze słowa jednego z animatorów, Laurent Solignac: *Być bezrobotnym, to mieć czas uwolniony, ale nie wybrany dobrowolnie. Zajęcia w „Akademii” wykazują, że życie może mieć sens także poza pracą zawodową. Trudno sobie nawet wyobrazić, do jakiego stopnia przebywanie z innymi może odrodzić ludzi. Wielu z nich dociera tutaj jak rozbitkowie na jakąś wysepkę, wzmacniają przez jakiś czas swe siły, by następnie z nową energią starać się o pracę. Największa nędza, to nie brak pieniędzy, ale relacji międzyludzkich*²².

7. POSZUKIWANIE I TWORZENIE NOWYCH FORM AKTYWNOŚCI EKONOMICZNEJ

Idea inspirowania i wspomagania konkretnych projektów ekonomicznych, pochodzących ze środowisk umieszczonych na marginesie życia społecznego /lub: zaniedbanych, po franc. milieux defavorisés/, ma swoją tradycję w krajach trzeciego świata. Te proste metody zaczynają się sprawdzać także we Francji. Dom Bezrobotnych wychodząc z tej idei, stworzył system „4 Mâts”²³. W ciągu roku korzysta z tego programu około 60 stażystów. Twórczyni tego programu, Annie Dreuille, tak oddaje jego sens: „Ekonomia liberalna ma na celu tworzenie bogactwa, a nie miejsc pracy. Natomiast ekonomia o charakterze solidarnościowym²⁴ pozwala na pogodzenie inicjatywy z solidarnością. Wielu bezrobotnych nie zgadza się na przyjęcie obojętnie jakiej pracy. Stworzenie własnego miejsca /źródła/ pracy może stać się dobrym rozwiązaniem”²⁵.

Mât 1 – Staż formacyjny dla osób, które mają i chcą realizować konkretny projekt ekonomiczny. Chodzi o to, by tym osobom dać podstawy wiedzy ekonomicznej na temat marketingu i zarządzania, a równocześnie pomóc im w nowym podejściu do rzeczywistości ekonomicznej (ekonomia alternatywna). Najczęściej będą to usługi dawno zaniedbane, inicjatywy terenowe...

Mât 2 – Wsparcie pomysłodawców przez ludzi mających za sobą konkretne doświadczenie prowadzenia przedsiębiorstwa, czy też stanowiska kierowniczego, najczęściej będących już na emeryturze. Dom Bezrobotnych organizuje regularne kontakty z tymi osobami.

Mât 3 – Stworzenie środków finansowych na realizację projektu. Przez dwa lata przyjęte i odpowiednio przygotowane projekty są wspierane finansowo przez dział księgowości i zarządzania Domu Bezrobotnych. Niektóre projekty mają charakter nowatorski, unikalny.

Mât 4 – Pomoc we wdrożeniu projektu przez mobilizację ośrodków terenowych, regionalnych, a nawet krajowych. Nawet jeśli udaje się zrealizować

²² Cyt. przez Michel Gairaud. *Ancre un port d'attache pour les chômeurs. Témoignage chrétien* 1998 nr 2825, 27 sierpnia.

²³ Znaczenie tego wyrażenia, por. przypis nr 5.

²⁴ Znany i uznany we Francji termin: *économie solidaire* – ekonomia solidarnościowa, w przeciwstawieniu do ekonomii liberalnej.

²⁵ Cyt. przez Michel Gairaud: *Ancre un port d'attache pour les chômeurs. Témoignage chrétien* 1998 nr 2825.

zaledwie 25 % tych projektów, to jednak takie zaangażowanie pomaga pozostałym twórcom w znalezieniu innej pracy. Dla niektórych można uzyskać fundusze Wspólnoty Europejskiej, zwłaszcza dla byłych terenów rolniczych.

8. NAPOTKANE TRUDNOŚCI

Annie Dreuille, założycielka Domu w Tuluzie, w artykule zamieszczonym w czasopiśmie *Vaincre le chômage* wskazuje na kilka problemów w działaniu Domu. Oczywiście są ciągle trudności finansowe: łatwiej zdobyć fundusze państwowe czy regionalne na szkolenia bezrobotnych w nowych dziedzinach, w których i tak nie ma zatrudnień (przekwalifikowanie), niż uzyskać wsparcie finansowe dla prowadzenia zajęć z bezrobotnymi, które mają na celu nie zdobycie pracy, lecz sensowne wypełnienie czasu „uwolnionego”.

Domy Bezrobotnych powstały z inspiracji chrześcijańskiej. Annie Dreuille ubolewa nad tym, że w dalszym rozwoju różne przyczyny umieściły tę pierwotną inspirację chrześcijańską niejako w cieniu bieżących zadań²⁶. Więcej było kontaktów z kołami politycznymi i związkowymi, niż ze środowiskiem chrześcijańskim, z którego Domy się wywodziły. Dlatego A. Dreuille w dziesięciolecie istnienia Domu w Tuluzie apelowała o „powrót do źródeł”, do tego, co jest istotne w wierze chrześcijańskiej i co zobowiązuje do wyjścia na przeciw potrzebom bliźniego. Bez regularnej refleksji w duchu wiary, nie może zaowocować potencjał energii skoncentrowany w Kościele, a bez tego najcenniejsze dzieło będzie miało charakter lokalny i wyizolowany²⁷. Nie chodzi tu o nadanie charakteru konfesyjnego Domom Bezrobotnych, lecz o to, by prowadzący te Domy mieli świadomość chrześcijańskich korzeni swego apostołatu.

W swojej wypowiedzi na łamach czasopisma *Vaincre le chômage*, Annie Dreuille zwraca się z apelem do instytucji i struktur kościelnych, zwłaszcza do diecezji i parafii o otwarcie się na problemy ludzi dotkniętych bezrobociem, o refleksję i konkretne działania. Jej zdaniem w każdym francuskim departamencie powinien powstać taki dom. Równocześnie dodaje, że nie wystarczy uwrażliwienie struktur i instytucji, trzeba obudzić świadomość i wrażliwość ludzi uczestniczących w Mszy św. niedzielnej. *Proces nawrócenia dokonuje się bowiem w osobie, a nie w instytucji*²⁸.

²⁶ Por. *Vaincre le chômage* 1995, nr 18 s.4. Wydaje się, że jedną z możliwych przyczyn tego zjawiska jest posunięta nieraz do absurdu zasada świeckości we Francji.

²⁷ Annie Dreuille, wypowiedź w *Vaincre le chômage* 1995, nr 18 s.4.

²⁸ Tamże, s. 6.

9. PROJEKTY NA PRZYSZŁOŚĆ

W 1998 r. zespół prowadzący Dom Bezrobotnych w Tuluzie opracował plan koncepcyjny dalszych zadań domu²⁹. Poza pogłębieniem i poszerzeniem zakresu dotychczasowych zadań i opcji Domu, pewne novum stanowi projekt stażu formacyjnego finansowany przez Radę Regionu *Midi-Pyrénées*³⁰. Projekt ten dotyczy koncepcji tworzenia miejsc pracy w najbliższej okolicy swego miejsca zamieszkania, zwłaszcza w różnego rodzaju usługach potrzebnych mieszkańcom. Tę koncepcję określa się jako ekonomię najbliższego sąsiedztwa – „*économie de proximité*”

Druga realizacja to stworzenie bazy danych na CD, gdzie przy pomocy techniki multimedialnej zostały przedstawione inicjatywy, propozycje dotyczące tworzenia miejsc pracy, zwłaszcza w koncepcji ekonomii solidarnościowej i ekonomii sąsiedztwa. Ta baza danych została nazwana „*Balise*”. Jest to bardzo cenny zbiór informacji, wskazówek, adresów i porad nie tylko dla bezrobotnych, ale także dla potencjalnych inwestorów – owoc ogromnej pracy wielu osób związanych z Domem w Tuluzie. Ma to być stymulator rozwoju lokalnego.

Trzeci aspekt w planach na przyszłość: Dom Bezrobotnych chce stać się miejscem wymiany wiedzy i doświadczenia w zakresie ekonomii solidarnościowej, alternatywnej formy ekonomii w stosunku do ekonomii liberalnej, rządzonej wyłącznie prawem wolnego rynku. W tym sensie ma to być miejsce otwarte dla wszystkich: bezrobotnych, parlamentarzystów, szefów przedsiębiorstw, członków administracji.

Warto jeszcze dodać, że wspólna refleksja osób prowadzących Dom Bezrobotnych wraz z wkładem kilku specjalistów problematyki pracy i bezrobocia, znalazła swój owoc w dwóch imponujących publikacjach książkowych na temat „czasu uwolnionego” oraz „Akademii czasu uwolnionego”³¹.

²⁹ *Projets 1998 L'innovation au service de la création* – Projekty 1998. Nowe zmiany w służbie twórczości. Na marginesie tego tytułu warto zaznaczyć, że nie jest łatwą rzeczą oddać w języku polskim specyfikę zwrotów francuskich. Do tego dochodzi skomplikowany styl niektórych dokumentów, pełen neologizmów. Francuzi mają też zamiłowanie do skrótów, zwłaszcza różnych instytucji, organizacji. Dla nie wtajemniczonych (nie tylko cudzoziemców) są one zupełnie niezrozumiałe, a listy skrótów, poza publikacjami ściśle naukowymi, nie ma się zwyczaju podawać.

³⁰ Jest to największy pod względem administracyjnym region Francji, położony na południowym zachodzie, przy Pirenejach. Składa się z ośmiu departamentów. Stolicą tego regionu jest Tuluz.

³¹ *Le temps libéré*. Toulouse: *Maise Partage, Cépaduès* 1995; *L'Académie du Temps libéré*. *Maison Partage, Cépaduès* l.